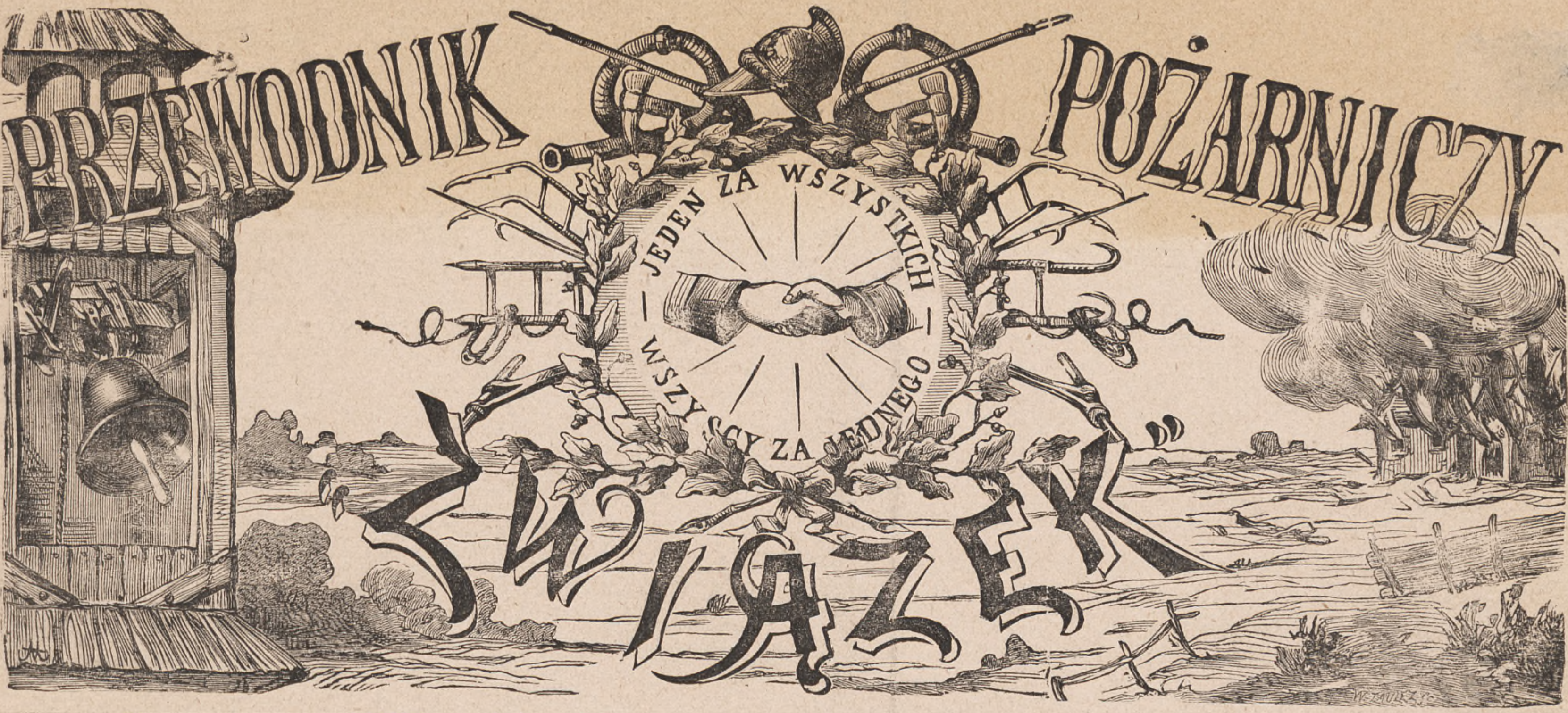
Rok II. MIESIĄC LISTOPAD 1888. Nr. 11.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi I. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie Rynek l. 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

L. 330.

Do P. P. Naczelników

ochotniczych straży pożarnych.

Okólnik.

W myśl uchwały Rady zawiadowczej kraj. „Związku“ ochotniczych straży pożarnych w Król. Galicji i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z dnia 20. października br. wzywa się P. P. Naczelników, aby w dniu 40-letniego jubileuszu najmiłościwiej nam panującego Cesarza Franciszka-Józefa I. wszystkie Towarzystwa strażackie jak najliczniejszy udział wzięły w obchodzie tej uroczystości.

W tym celu P. P. Naczelnicy straży ochotniczych porozumią się z utworzonymi Komitetami miejscowymi lub Władzą gminną i zawezwą korpusy pod ich komendą zostające do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie tej rocznicy.

Z Rady zawiadowczej kraj. „Związku“ ochotniczych straży pożarnych król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21. października 1888.

Zastępca Naczelnika Związku: *Dr. A. Zgórski* w. r.
Sekretarz: *Piotrowski Alex.*

L. 332.

Do P. P. Naczelników

ochotniczych straży pożarnych.

Okólnik.

Rada zawiadowcza kraj. „Związku“ ochotniczych straży pożarnych Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na posiedzeniu z dnia 20. października br. uchwaliła „Instrukcyę dla Związków okręgowych“, którą się umieszcza w protokole z IV. posiedzenia Rady.

O czem się P. P. Naczelników straży pożarnych w myśl art. II. a. Statutu związkowego uwiadamia z oznajmieniem, że począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia, nowo powstające „Związki okręgowe“ tworzyć się mogą li tylko na podstawie tej „Instrukcyi“ — już istniejące zaś, obowiązane są odstąpić od dawniejszych statutów i regulaminów, i w najkrótszym czasie przyjąć uchwaloną przez Radę zawiadowczą „Instrukcyę dla Związków okręgowych.“

Potrzebną ilość egzemplarzy powyższej „Instrykcyi“ otrzyma każde Towarzystwo na zażądanie z kancelaryi Związku krajowego.

Z Rady zawiadowczej kraj. „Związku“ ochotniczych straży pożarnych król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,

We Lwowie, dnia 21. października 1888.

Zastępca Naczelnika Związku: *Dr. A. Zgórski* w. r.
Sekretarz: *Piotrowski Alex.*

SPRAWOZDANIE

z IV. posiedzenia Rady zawiadowczej kraj. „Związku“ ochotn. straży pożarnych

król. Galieji i Lodomerji z W. księstwem Krakowskiem
z dnia 20. października 1888 r.

Miejsce zebrania: Biuro Towarzystwa ochotn. straży ogniowej „Sokół“ we Lwowie (Rynek l. 17).

Początek o godzinie 5. wieczorem.

Obecni: Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski, zast. naczelnika „Związku.“ Członkowie Rady zawiadowczej: WWP. Polanowski Stanisław, Mühln Władysław, Locher August, Witosławski Teofil, Hryniewicz Bruno, Rewakowicz Henryk i Piotrowski Alexander.

Na porządku dziennym:

1. Zatwierdzenie protokołu z III. posiedzenia Rady zawiadowczej „Związku“ z d. 7. lipca 1888.

2. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 7. lipca do 20. października b. r. (Ref. Dr. Zgórski.)

3. Sprawozdanie rachunkowe za czas od 1. lipca do 30. września b. r. (Skarbnik, p. Hryniewicz.)

4. Sprawozdanie z lustracji straży ochotniczych, dokonanych w czasie od dnia 7. lipca do 20. października b. r. (Ref. Dr. Zgórski.)

5. Wnioski Komitetu wykonawczego w sprawie tworzenia „Związków okręgowych.“ (Ref. Dr. Zgórski.)

6. Sprawa ujednostajnienia odznak starszeństwa. (Referent p. Mühln.)

7. Sprawozdanie Komisyi redakcyjnej. (Referent p. Rewakowicz.)

8. Wnioski p. Koblańskiego Alexandra w sprawie stosunku ochotn. straży pożarnych do władz gminnych.

9. Omówienie wniosku p. Piotrowskiego Alex. o tworzeniu straży ochotniczych wiejskich.

10. Omówienie sprawy wydania podręcznika dla straży pożarnych.

11. Wnioski członków.

Przewodniczący, Dr. Zgórski Alfred, otwierając posiedzenie oznajmia, że zebranie dzisiejsze zostało zwołane z upoważnienia J. O. księcia Naczelnika, który jednak z powodu słabości i wyjazdu z kraju nie może wziąć udziału w obradach.

I. Protokół z III. posiedzenia Rady zawiadowczej z d. 7. lipca b. r. przyjęto bez zmiany.

II. Dr. Alfred Zgórski składa sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od d. 7. lipca do 20. października b. r.

W powyższym czasie załatwiono następujące sprawy:

a) Według protokołu podawczego liczba weszłych ekshibitów wynosiła 167
z tego zostało załatwionych . . . 149
pozostaje niezałatwionych . . . 18

b) Do Związku przystąpiły ochotnicze straże pożarne w Lipnicy murowanej i Zakliczynie. Ogólna zatem liczba Towarzystw związkowych wynosi 86.

c) Skutkiem ustawicznego rozsyłania odezw do osób wpływowych z prośbą o zakładanie Towarzystw strażackich w czasie od 7. lipca do 20. października b. r. zaczęły się organizować straże ochotnicze w następujących miejscowościach: Biały kamień, przez W. Towarnickiego Karola; Bołszowce, przez W. Stamirowskiego Tadeusza; Budzanów, przez W. Widawskiego Konstantego; Dukla, przez W. Minkusiewicza Florjana; Halicz, przez W. Kłakowicza Karola; Janów, przez W. Wiczyńskiego Włodzimierza; Kopyczyńce, przez W. Kopystyńskiego Stanisława; Leżajsk, przez W. Dr. Nowińskiego Bronisława; Łopatyn, przez W. Bluma Adolfa; Mielnica, przez W. Kiwiarowskiego Jana; Milówka, przez W. Quiriniego Mariana; Sułkowice, przez W. Kozika Wojciecha; Tymbark, przez W. Steczowicza Jana; Ulanów, przez W. Jaremę Kazimierza; Założce, przez W. Malkowskiego Bronisława; Zakopane, przez W. Cichomskiego Wiktora; Żmigród, przez W. Wolańskiego Hipolita. Razem 17 straży ochotniczych; że zaś z końcem marca b. r. było 96 straży, w II. kwartale b. r. przybyło 12, a obecnie 17, przeto ogólna liczba Towarzystw strażackich w kraju wynosi 125. Do wymienionych zakładających się Towarzystw, Komitet wykonawczy porozsyłał wzory statutów, wskazówki, udzielał wszelkich żądanych informacyj i brał żywy udział w czynnościach przedwstępnych organizacji.

d) Stosownie do uchwały Rady zawiadowczej i z polecenia zastępcy naczelnika „Związku“ Wgo Dra Zgórskiego w czasie od dnia 7. lipca do 20. października br. zlustrowane zostały następujące straże ochotnicze:

Przez W. Lochera Augusta: Lipnica murowana, Łapanów, Myślenice.

Przez W. dr. Ćwiklicera Ludwika: Krasiczyn, Niżankowice, Przemyśl.

Przez p. Piotrowskiego Aleksandra: Biecz, Czortków, Gorlice, Horodenka, Jasło, Jaworów, Jordanów, Jezierzany, Kenty, Kołomyja, Kossów, Kuty, Maków, Obertyn, Potok złoty, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Sucha, Wadowice, Wilamowice, Zaleszczyki.

Przez W. Chądzyńskiego Władysława: Radziechów.

Ogółem zatem 29 straży. Szczegółowe sprawozdania z odbytych lustracyi przedłożone zostaną przy punkcie IV. porządku dziennego.

e) W myśl uchwały Rady zawiadowczej z dnia 7. lipca br. wydrukowano 1000 egzemplarzy wzorowych statutów i wskazówek jakich się trzymać należy przy załatwianiu formalności prawnych podczas organizowania Towarzystw strażackich. Statuta te i wskazówki zostają rozsełane do użytku osób zajmujących się zakładaniem straży ochotniczych.

f) Wniesiono na ręce J. O. księcia Naczelnika podanie do c. k. Ministerstwa handlu z prośbą o udzielenie pozwolenia, aby członkowie straży ochotniczych, podróżujący kolejami żelaznemi w służbie i w mundurze, korzystać mogli z ulg i zniżeń ceny przysługujących wojskowym, urzędnikom, księżom, nauczycielom itp., nadto aby koleje żelazne obowiązane były przewozić tabory strażackie t. j. sikawki, beczki i inne narzędzia oraz całe korpusy spieszące na ratunek w obrębie 70 kilometrowym od stacji, na której wsiadają.

g) Wniesiono podanie do Wys. Wydziału kraj. z prośbą o pomoc w zbieraniu dat statystycznych o strażach ochotniczych istniejących w kraju.

h) Wystosowano i wniesiono na ręce posła Wgo Polanowskiego Stanisława prośbę do Wys. Sejmu o udzielenie subwencji na r. 1889 i uzyskano takową w kwocie 1000 złr. w.a.

i) W ostatnich czasach Komitet wykonawczy zmuszonym był użyć swej interwencji w sprawach wewnętrznych niektórych towarzystw strażackich, a mianowicie: załagodzono spór powstały w łonie straży Tarnowskiej o zmianę statutu i za pośrednictwem p. Koblańskiego Aleksandra umorzono nieporozumienie wynikłe pomiędzy strażą ochotniczą a Zwierzchnością gminną w Majdanie.

k) W myśl uchwały Rady zawiadowczej z dnia 7. lipca br. wyasygnowano z kasy „Związku“ kwotę 50 złr. tytułem zapomogi dla strażaków ochotniczych, którzy potracili swoje domostwa podczas pożaru m. Kolbuszowy — nadto Komitet wykonawczy udzielił kwotę 40 złr. strażakom poszkodowanym podczas pożaru m. Jezierzan.

l) Dla ułatwienia strażom ochotniczym nadsyłania raportów pożarowych ułożono wzór raportu według dołączonego formularza.

m) Ułożono cennik wydanych druków manipulacyjnych: druki oddano skarbnikowi p. Hryniewiczowi do częściowej rozprzedaży zgłaszającym się strażom ochotniczym.

Ceny druków są następujące:

50 sztuk deklaracji przystąpienia	. . .	—	złr.	34 ct.
1 sztuka karty przyjęcia	. . . .	—	„	1 „
50 arkuszy księgi członków	. . .	1	„	— „
50 „ „ magazynowej	. .	1	„	— „
50 „ „ protokołu podawczego	.	1	„	— „
50 sztuk wezwań towarzyszy	. . .	—	„	17 „
50 „ pokwitowań magazynowych	.	—	„	34 „

Rada zawiadowcza zatwierdzając powyższe ceny uchwala zamieszczanie stałego ogłoszenia cennika w łamach *Przewodnika pożarniczego.*

III. Rada zawiadowcza przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie rachunkowe skarbnika „Związku“ p. Hryniewicza. Obrót kasowy w czasie od 30. czerwca do 1. października i stan całego majątku jest następujący:

P r z y c h ó d.

Nadwyżka z II. kwartału	75·47
Zwrot zaliczki	30·—
Pobrane z książeczki w depozycie Nr. 331 . . .	600·—
Nadesłane wkładki pojedyńczych straży	44·30
Razem . .	749·77

R o z c h ó d.

Renumeracya sekretarza kancelaryi	150·—
Wydawnictwo „Przewodnika“ i porto	117·50

Zakupno sprzętów do kancelaryi		15·50
Przybory kancelaryjne		11·75
Koszta podróży instruktora		231·89
Pomieszczenie kancelaryi i usługa		30·—
Zakupno druków		34·75
Udzielone zapomogi pogorzałym strażakom		90·—
Portorya		—·10
Pozostałość gotówki u skarbnika na IV kwartał		68·28
Razem		749·77

Stan majątku z dniem 30. września b. r.

Gotówka w kasie skarbnika		68·28
Depozyt w banku krajowym Nr. 331:		
W efektach nom. wartości	zł. 7382·00	
W gotówce na książeczce banku krajowego Nr. 3392	1253·01	8.635·01
Stan		8.703·29

IV. Dr. Alfred Zgórski odczytuje sprawozdania z lustracji przedłożone Komitetowi wykonawczemu przez PP. dr. Cwiklicera, Lochera i Piotrowskiego.

a) Rada zawiadowcza przyjmując odczytane sprawozdania do wiadomości orzeka, że peryodyczne lustrowanie straży jest koniecznem i zbawiennie wpłynąć może na rozwój i podtrzymanie Towarzystw strażackich i na wniosek dr. Zgórskiego uchwala, aby przedkładane sprawozdania zamieszczane bywały dosłownie w *Przewodniku pożarniczym*.

b) Dr. Alfred Zgórski oświadcza Radzie zawiadowczej, że Komitet wykonawczy jedynie po uzyskaniu od Wys. Sejmu subwencyi w kwocie 1000 złr., mając do rozporządzenia odpowiedni fundusz, był w stanie wykazane lustracje przedsięwziąć, i że działanie „Związku“ w roku przyszłym byłoby znacznie ograniczonem, gdyż Komisja budżetowa wstawiła na rzecz „Związku“ tylko kwotę 300 złr. i dopiero po przemówieniu posła Wgo Polanowskiego Stanisława, Wysoki Sejm uchwalił dawniej otrzymaną kwotę t. j. 1000 złr. w. a. Za wstawienie się i wywalczenie tej sumy, dr. Zgórski imieniem Rady zawiadowczej dziękuje W. Polanowskiemu i imieniem straży związkowych składa serdeczne „Bóg zapłać“.

c) Rada zawiadowcza przekonawszy się ze sprawozdania p. Lochera z lustracji straży ochotniczej w Łapanowie o rzeczywistym braku funduszów i przyborów, i że członkowie tego Towarzystwa ożywieni najlepszemi chęciami dają wszelką rękojmię rozwoju tej straży, postanawia udzielić jej z funduszów „Związku“ kwotę 30 złr. tytułem zapomogi na dokompletowanie rekwizytów pożarnych.

a) Członek Rady zawiadowczej p. Polanowski Stanisław wyraża życzenie, aby Komitet wykonawczy wysłał również swego instruktora w okolice Sokala, która to okolica jakkolwiek posiada dość znaczną liczbę straży ochotniczych, potrzebujących pomocy fachowej i wyćwiczenia dotychczas jeszcze zwiedzoną nie została.

Rada zawiadowcza uznaje potrzebę i przekazuje Komitetowi wykonawczemu najspieszniejsze uskutecznienie tej lustracji.

e) Ponieważ z przedłożonego przez Dra Cwiklicera sprawozdania okazuje się, że straż ochotnicza ogniowa w Przemyślu prawie całowicie upadła, Rada zawiadowcza uchwala wystosowanie odezw do Magistratu i Rady powiatowej z prośbą o poparcie reorganizacyi tej straży i przekazuje Komitetowi wykonawczemu zajęcie się tą sprawą.

V. W myśl polecenia Rady zawiadowczej z dnia 7. lipca b. r. Komitet wykonawczy przedkłada do zatwierdzenia następującą:

Instrukcyę

dla okręgowych Związków ochotniczych straży pożarnych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. I. Okręgowe Związki ochotniczych straży pożarnych tworzone po myśli art. II. a. statutu krajowego Związku nie są samoistnemi stowarzyszeniami i owszem tylko organami pomocniczemi tegoż Związku krajowego.

Art. II. Zadaniem Związków okręgowych jest dopomagać Związkowi krajowemu do spełniania tegoż zadań, w szczególności:

a) wpływać na rozwój straży ogniowych ochotniczych już istniejących w okręgu bez względu na to, czy dotychczas do Związku krajowego już przystąpiły, czy nie, przez udzielanie wskazówek i rad, przez delegowanie rutynowanych instruktorów do ćwiczeń peryodycznych;

b) utrzymywać ewidencyą straży ogniowych ochotniczych związku okręgowego i tychże członków, nie mniej przyborów ratunkowych i zdawać peryodycznie sprawę naczelnictwu krajowemu o stanie i postępie pożarnictwa w kraju;

c) czynić przedstawienia Radom gminnym lub Radom powiatowym, ewentualnie naczelnictwu krajowego Związku, jakich środków użyć potrzeba, aby gminom poszczególnym zabezpieczyć pomoc na wypadek pożaru;

d) odbywać przynajmniej raz w rok zbiorowe ćwiczenia straży ogniowych, każdorazowo w innej miejscowości okręgu, w których prócz straży miejscowej, mają brać udział delegacye wszystkich straży do Związku okręgowego należących.

O każdym takiem odbyć się mającem ćwiczeniu zawiadomić należy naczelnictwo krajowego Związku, a po odbytem ćwiczeniu, przedłożyć szczegółowe sprawozdanie.

Art. III. Okręgowy Związek utworzony być może, tylko za zezwoleniem krajowego Związku, jeżeli przynajmniej pięć ochotniczych straży ogniowych do utworzenia takowego przystąpi.

Siedzibę i okręg Związku oznaczy w każdym wypadku krajowy Związek, po wysłuchaniu zdania interesowanych straży.

Art. IV. Zarząd Związku stanowi okręgowa Rada zawiadowcza złożona z pięciu członków na lat 3, przez Walne Zgromadzenie okręgowego Związku wybranych.

Członkowie Rady wybiorą z pośród siebie: Naczelnika okręgowego, tegoż zastępcę i sekretarza. O dokonanych wyborach ma być uwiadomiony Związek krajowy ochot. straży pożarnych, w razie nieporozumień, rozstrzyga ostatecznie Rada zawiadowcza.

Art. V. Okręgowa Rada zawiadowcza odbywa w siedzibie Związku raz na kwartał posiedzenie, celem załątwienia spraw bieżących. — Protokoły posiedzeń przedkładane będą Radzie zawiadowczej Związku krajowego.

Naczelnik Związku okręgowego jest zarazem okręgowym inspektorem pożarnym, mocen jest przedsiębrać inspekcye straży ogniowych ochotniczych do Związku należących, celem przekonania się o czynności służby pożarniczej, o wyćwiczeniu takowej, o stanie rekwizytów ogniowych i kasy stowarzyszenia. O rezultacie przedsięwziętej inspekcyi, obowiązany jest do 8 dni przedłożyć raport naczelnictwu krajowemu. Do przedsięwzięcia tych czynności może pisemnie upoważnić swego zastępcę, któremu przysługują wtedy wszystkie prawa i atrybucye naczelnika okręgowego i inspektora obrony pożarnej.

Art. VI. Raz w rok odbywa się okręgowy zjazd strażacki.

Celem tegoż okręgowego zjazdu jest:

a) omawianie spraw objętych art. II.

b) wybór zarządu.

c) odbycie zbiorowego ćwiczenia.

Do składu Walnego zgromadzenia należą z głosem stanowczym po dwóch delegatów każdej do Związku okręgowego należącej straży ochotniczej, z głosem zaś doradczym, wszyscy członkowie tychże straży.

Art. VII. O potrzebne fundusze na pokrycie wydatków administracyjnych, postara się Rada zawiadowcza Związku okręgowego, kasę zaś prowadzi i administruje sekretarz wraz z naczelnikiem.

Art. VIII. Wystąpienie ze Związku okręgowego nastąpić może za uwiadomieniem krajowego Związku.

Art. IX. Przeciw zarządzeniom zarządu Związku okręgowego, przysługuje prawo odwołania się do Rady zawiadowczej krajowego Związku do dni 8 wnieść się mające, rozstrzygnienie zaś Rady zawiadowczej krajowego Związku jest ostatecznem i decydującem, a strony obowiązane są takowym się poddać bezwarunkowo.

Rada zawiadowcza po przeprowadzonej dyskusji uchwala:

a) Przedłożoną przez Komitet wykonawczy „Instrukcję dla Związków okręgowych“ zatwierdza się w całości i takową uważa za obowiązkową dla tworzących się Związków.

b) Poleca się Komitetowi wykonawczemu zarządzenie wydrukowania odpowiedniej ilości egzemplarzy „Instrukcyi“ i rozesłania miejscowościom, w których Związki okręgowe tworzyć się będą.

VI. W sprawie ujednostajnienia oznak i stopni starszeństwa przy strażach ochotniczych do „Związku“ należących, postanawia Rada zawiadowcza przyjąć oznaki i stopnie starszeństwa jak następuje:

I. Mundur.

Mundur dla całego korpusu tak dla starszyzny jak i dla towarzyszy jednakowego kroju i barwy, składa się z następujących przedmiotów:

1. Hełm czarny (czapka). 2. Guńka (bluza) brązowa, wypustki i wyłogi czerwone. 3. Szarawary sieraczkowe. 2. Buty polskie. 5. Krawatka czarna. 6. Opaska (czerwona z białem).

II. Oznaki starszeństwa.

Naczelnik korpusu. Cały srebrny kołnierz 4 ctm. szeroki, w rogach kołnierza żółte pozłacane odznaki ratunkowe, (hełm i dwa toporki na krzyż). (Fig. 1) Dwa dragony na ramionach ze sznurka srebrnego czerwono przeplatanego. (Fig. 7) Świstawka lub hupka na srebrnym plecionym sznurku. Tuba z blachy pakfonowej na czarnym rzemyku. Przy boku krótką szpadę z rękojeścią karabelową srebrną na srebrnym pasku noszonym pod mundurem. (Fig. 8) Hełm czarny, na grzebieniu hełma okucie w kształcie liścia dębowego, tudzież z obwódką brzegową i obręczą po nad daszkiem na około hełmu z blachy pakfonowej. (Fig. 9).

Zastępca naczelnika. Na czerwonym wyłogu kołnierza lice ze srebrnej taśmy 4 ctm. szerokiej, 8 ctm. długiej, Fig. 2. w środku licy żółte odznaki pozłacane oddziału gimnastyków t. j. drabinka osęka, hełm, toporek i linewka powiązane. (Fig. 12). Reszta oznak i przyborów jak naczelnicy z wyjątkiem hełma, który się różni brakiem obręczy po nad daszkiem. Fig. 10.

Komendanci oddziałowi. Na czerwonym licu kołnierza naszyte 2 paski z taśmy srebrnej $1\frac{1}{2}$ ctm. szerokie, 8 ctm. długie zakończone białym guziczkiem (Fig. 3). na licu odznaki swego oddziału. Na prawym ramieniu 1 srebrny dragon, świstawka na czerwonym plecionym sznurku. Hełm czarny z grzebieniem i okuciem w kształcie liścia dębowego z blachy pakfonowej (Fig. 11).

Zastępcy komendantów (dziesiętnicy). Na czerwonym licu kołnierza u spodu jeden pasek ze srebrnej taśmy $1\frac{1}{2}$ ctm. szoroki 8 ctm. długi, zakończony guziczkiem (Fig. 4). Odznaki swego oddziału. Reszta jak komendanci.

Adjutant korpusu. Na czerwonym licu kołnierza srebrny pasek $1\frac{1}{2}$ ctm. szeroki, zgięty pod kątem (Fig. 5). Hełm jak komendanci oddziałowi. Jeden srebrny dragon na prawym ramieniu, u gurta czarna torba skórzana na papiery i przybory do pisania. Na kołnierzu odznaki Fig. 17.

Chorąży. Te same odznaki i uzbrojenie co adjutant wyjąwszy torby. W paradzie szeroką szarfę koloru sztandaru. Na kołnierzu odznaki Fig. 13.

Towarzysze. Na kołnierzu czerwone lice 8 ctm. długie, zakończone guzikiem, z odznakami oddziału, do którego należą (Fig. 6). Dragon z czerwonego plecionego sznurka. Świstawki na wąskim plecionym czerwonym sznurku.

Trębacz. Mundur towarzyszy, dragony z czerwonego sznurka na obu ramionach. Hełm z grzebieniem i liściem dębowym na czerwono lakierowanym.

Uwaga: W Towarzystwach, które używają czapek (kepi) cały korpus ma czapki jednakowe, koloru guńki. Z przodu czapki zamiast róży odznaki ratunkowe (2 toporki i hełm) lub mały sokół. Fig. 18. Starszyzna nosi na około czapek te same galony, jak na kołnierzu.

III. Odznaki oddziałów.

Odznaki białe metalowe poszczególnych odziałów (o ile takowe istnieją) noszone na licach kołnierzy są następujące:

Oddział dachowy: drabinka, osęka, toporek, hełm i linewka powiązane. (Fig. 12).

Oddział sikawkowy: mała sikawka (Fig. 14).

Oddział ratunkowy: hełm, 2 toporki na krzyż (Fig. 13).

Oddział wodny: beczki (Fig. 16).

Oddział wężowy: wąż zwinięty w kółko i dwa wyloty (Fig. 15).

Rada zawiadowcza przekazuje Komitetowi wykonawczemu staranie się o zaprowadzenie tych odznak przy strażach ochotniczych nowo powstających i wyraża nadzieję, że z czasem wszystkie towarzystwa w miarę reorganizacji lub przy sprawianiu nowych mundurów zechcą przyjąć odznaki i stopnie starszeństwa, które Rada zawiadowcza za obowiązkowe uznała.

VII. Punkt VII. porządku dziennego został niezałatwiony.

VIII. Przedłożone przez p. Koblańskiego wnioski w sprawie stosunku straży ochotn. do władz gminnych przekazano Komitetowi wykonawczemu do załatwienia.

IX. P. Piotrowski Aleksander przedkłada Radzie zawiadowczej następujący wniosek:

Zważywszy, że w kraju naszym mamy przeszło 320 miast i miasteczek, a z tych zaledwie 120 t. j. ludniejsze i majętniejsze posiada ochotnicze straże ogniowe, podczas gdy reszta z powodu ubóstwa i małej ilości mieszkańców (500—1000) nie jest w stanie utworzyć Towarzystwa strażackiego, następnie, że przeważna ilość tych miasteczek jest otoczoną wsiami o podwójnej a nawet poczwórnej liczbie mieszkańców, a oddalenie tych wsi nie przenosi często dwóch kilometrów od miasteczka, Rada zawiadowcza uchwali zawezwać dotyczące Rady gminne miasteczek i wsi o połączenie się i utworzenie wspólnej straży ochotniczej. Siedziba i komenda naczelna straży byłaby w miasteczku, ochotnicy wiejscy znów zostający pod komendą swego przewodnika tworzyliby integralną część straży ochotniczej w mieście, odbywali wspólnie ćwiczenia pożarnicze i liczyliby się jako jeden korpus strażacki. Tym sposobem sieć straży pożarnych rozprzestrzeni się co raz więcej, a z czasem ogarnie kraj cały. O zbawiennych skutkach podobnego łączenia się przekonał się wnioskodawca w strażach ochotniczych w Jordanowie i Suchej.

Po zapadłej zaś uchwale Rada zawiadowcza poleci Komitetowi wykonawczemu:

a) aby po sporządzeniu dokładnego wyciągu wszystkich miast i miasteczek oraz gmin wiejskich leżących w promieniu 5 kilometrowym, a nieposiadających straży ochotniczych, starał się usilnie za pośrednictwem władz krajowych, naczelników gmin i osób wpływowych o zbliżenie tych gmin celem niesienia sobie wspólnej pomocy podczas klęski pożarowej przez utworzenie wspólnej straży ogniowej,

b) taki sam wyciąg rozeszle Komitet wykonawczy do wszyst. kich PP. Naczelników straży ochotniczych z zawezwaniem o poparcie usiłowań „Związku“ w kierunku zawiązywania straży wiejskich i o doniesienie do zarządu „Związku“ o wyniku i przebiegu swej działalności.

Rada zawiadowcza przyjmując powyższe wnioski przekazuje Komitetowi wykonawczemu najspiesznięjsze ich wykonanie.

X. Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski przedkłada Radzie zawiadowczej projekt wydania „Podręcznika dla Straży ochotniczych“ obejmującego następujące działy.

I.

1. Statut kraj. „Związku“ ochotniczych straży pożarnych w król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
2. Instrukcya dla okręgowych Związków ochot. straży pożarnych w król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
3. Wzorowy statut dla ochot. straży pożarnych.
4. Wskazówki dla zakładających Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych.
5. Wzorowy regulamin dla ochot. straży pożarnych.
6. Druki manipulacyjne dla Towarzystw ochot. straży pożarnych.

II.

7. Opis najwięcej używanych sikawek.
8. Przybory ochot. straży pożarnych.
9. Mundury i odznaki służbowe.

III.

10. Instrukcya musztry porządkowej i ćwiczeń z przyrządami pożarniczemi.
11. Sygnały strażackie na trąbki, świstawki i hupkę.

Rada zawiadowcza uznając naglącą potrzebę podobnego podręcznika w języku ojczystym i oceniając korzyści, jakie tenże przyniesie strażom ochotniczym, uchwala bezwłoczne przystąpienie do wydawnictwa „Podręcznika“ i przekazuje komitetowi wykonawczemu zajęcie się tą sprawą.

XI. Wnioski członków.

a) Na pisemny wniosek dra Cwiklicera Ludwika, uchwala Rada zawiadowcza wystosowanie podziękowania dla Wgo Szawłowskiego Tadeusza c. k. starosty w Dobromilu, za gorące popieranie instytucyi straży ochotniczych w powiecie i za hojne zasiłki materyalne, któremi straże ochotnicze często obdarza.

b) Takiż sam wniosek dra Cwiklicera w sprawie odbyć się mającego w r. 1889 IV-go zjazdu ochot. straży ogniowych w Tarnowie, urządzenia tamże wystawy krajowego i zagranicznego wy-

robu narzędzi pożarnych itp., przekazuje Rada zawiadowcza komitetowi wykonawczemu do opracowania i porozumienia się z zarządem straży ochotniczej w Tarnowie.

c) Z powodu zbliżającej się pory obchodu 40-letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana, postanowiła Rada zawiadowcza zawezwać wszystkie straże ochotnicze do wzięcia udziału w obchodzie uroczystości miejscowych.

d) Z powodu licznych ofert różnych zagranicznych Towarzystw ubezpieczeń, w sprawie asekuracyi strażaków na życie, wypadki okaleczenia, słabości itp., które do „Związku" naszego wpływają, postanowiła Rada zawiadowcza odnieść się do krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o utworzenie odpowiedniego działu i niedopuszczenie, aby straże ochotnicze zniewolone zostały w końcu do korzystania z ofert obcych Towarzystw.

e) Na wniosek dra Zgórskiego Alfreda postanawia Rada zawiadowcza, aby członkom zamiejscowym Rady zawiadowczej przybywającym na posiedzenia do Lwowa, wypłacano nadal po 5 złr. w. a., tytułem wzrotu poniesionych wydatków, oraz zwracano koszta podróży do Lwowa i napowrót.

f) P. Rewakowicz Henryk wnosi, aby w ślad za reskryptem ck. Namiestnictwa wydanego do ck. Starostw o przestrzeganie przepisów ogniowo-policyjnych, nakazanie sprawiania brakujących sikawek i narzędzi pożarnych, poparcie usiłowań istniejących straży ochotniczych, pomoc i współudział w tworzeniu nowych Towarzystw strażackich, Rada zawiadowcza wydała odezwę do ck. Starostw z ofiarowaniem swej pomocy, przez udzielanie wskazówek i statutów przy zakładaniu straży, wysełanie na miejsce fachowego instruktora i radami przy wyborze i zakupnie sikawek i narzędzi pożarnych.

Rada zawiadowcza uchwalając powyższy wniosek, przekazuje Komitetowi wykonawczemu, wystosowanie odpowiedniej odezwy i zajęcie się tą sprawą.

g) Na wniosek dra Zgórskiego Alfreda, Rada zawiadowcza przyznała urzędnikowi Związku p. Piotrowskiemu, tytułem renumeracyi kwotę 50 złr. i zatwierdziła wydatek kwoty 40 złr., udzielonej przez komitet wykonawczy, tytułem zapomogi dla strażaków poszkodowanych podczas pożaru w m. Jezierzanach.

Na tem zakończono posiedzenie o god. 9-tej wieczór.

Zastępca Naczelnika Związku *Dr. Alfred Zgórski.* — Sekretarz *Piotrowski Alexander.*

RAPORT

instruktora „Związku" z podróży odbytej w m. Lipcu b. r., celem lustracyi ochotniczych straży pożarnych w zachodniej części kraju.

Z polecenia zastępcy naczelnika „Związku" W. Dra Zgórskiego udałem się w miesiącu lipcu b. r. na zwiedzenie lub wyćwiczenie następujących ochotniczych Straży pożarnych:

Sambor 13 lipca.

Jakkolwiek m. Sambor posiada znaczną liczbę mieszkańców (13586), jednak korpus ochotniczej Straży pożarnej nie przekraczał nigdy liczby 30 strażaków. Przyczyną tego ma być powszechna u nas niechęć t. zw. intelligencyi, która usuwając się od obowiązków obywatelskich, tworzy znaczny wyłom w naszych szeregach dając się zastępywać biedną i nie mającą czasu młodzieżą rzemieślniczą, która w dodatku nie długo przebywa w mieście i w korpusie strażackim, rozpraszając się za zarobkiem po kraju i zagranicy.

Rekwizyta ogniowe, będące własnością gminy i Straży ochotniczej są wzorowo utrzymane, dostateczne i praktyczne, umundurowanie tylko jest stare, i przy nader często zdarzających się pożarach zniszczone — brakowi temu jednak mogłaby z łatwością zapobiedz Rada strażacka, gdyż dochody roczne przenoszą kwotę 500 złr., z tego zaś stałej rocznej subwencyi gminy 300 złr.

Naczelnik Straży ochotniczej p. Neuheimer twierdzi, że jakkolwiek odczuwa gorąco powyższe braki, jednak nie mając poparcia ze strony wpływowych obywateli i mieszkańców, pozostawiony sam sobie, nie może złemu zaradzić — twierdzenie to nie licuje jednak z postępowaniem Rady gminnej, która widać nie szczędzi kosztów i poparcia dla zabezpieczenia miasta od klęski pożarowej i uczyniła wszystko, co tylko do tego zabezpieczenia było potrzebnem. Oprócz stałej subwencyi, w kwocie 300 złr. rocznie, sprawienia sikawek i przyborów, ofiarowała obszerny budynek na magazyny i strażnicę, utrzymuje 6-ciu stałych pompierów i parę koni do pogotowia ogniowego. Dla zabezpieczenia dostawy wody wrazie pożaru, zbudowane zostały w mieście obszerne 2 cysterny, z tych jedna w samym środku rynku, murowana na cemencie i przesklepiona, mieści w sobie 600 wiader wody, która w danym razie przez umieszczenie hydroforu, rozprowadzoną być może do wszystkich domów w obrębie rynku położonych.

Brak wspinalni i często i fachowo przeprowadzanych ćwiczeń pożarniczych, rzadkie schodzenie się razem członków towarzystwa jest może największą przyczyną zniechęcenia i braku życia w korpusie, i byłoby pożądanem, aby Rada strażacka i naczelnik korpusu spróbowali tych środków dla podniesienia i ożywienia towarzystwa.

Jasło 14 lipca.

Korpus w sile 35 strażaków, jest wzorowo prowadzony i zaopatrzony w przybory pożarnicze. Dwie sikawki czterokołowe i jedna dwukołowa, 5 beczkowozów dużych, dostateczna ilość drabin i pomniejszych narzędzi ratunkowych mieści się w budynku, będącym wraz z gruntem i ogrodem własnością Straży ochotniczej. Ćwiczenia odbywają się bez przerwy w każdą niedzielę i święta pod osobistą komendą naczelnika korpusu i przy pomocy stale przez gminę utrzymywanego instruktora. Obok strażnicy i magazynów wystawiono dwupiątrową wspinalnię, która jednak z powodu wadliwego rozdzielenia piąter okazała się niepraktyczną i wkrótce przerobioną zostanie.

Dzięki staraniom obecnego naczelnika p Romualda Palcha, korpus Straży wzrasta ciągle w liczbę członków czynnych i jest jednym z lepiej zorganizowanych korpusów w kraju.

Biecz 15 lipca.

Pomimo szczupłej liczby ludności i braku poparcia ze strony gminy, która nie jest wstanie (z powodu braku funduszów) ani udzielenia jakiejkolwiek subwencyi rocznej, ani też sprawienia potrzebnych narzędzi ogniowych, korpus liczy 30 członków czynnych, dobrze umundurowanych i uzbrojonych. Przeprowadzone 2 ćwiczenia na budynkach prywatnych w mieście, wykonane zostały nadzwyczaj zręcznie i odważnie. Naczelnik p. Aleksander Semeniuk, długoletni strażak ochotniczy, prowadzi korpus wzorowo, a przychylne usposobienie mieszkańców miasta, chęci i zapał ochotników dają rękojmię, że byt i rozwój tego korpusu jest zapewniony.

Gorlice 15 lipca.

Korpus Straży ochotniczej składa się z 40 członków czynnych, dobrze zaopatrzonych w przybory ogniowe. Dwie sikawki czterokołowe, jedna dwukołowa i dwie ręczne, 5 beczkowozów i dostateczna ilość drabin i pomniejszych narzędzi pożarnych mieści się w osobnym murowanym budynku, służącym równocześnie za magazyn i strażnicę. Z powodu znacznej liczby składów nafty i częstych pożarów, Straż ochotnicza pełni ciągłe pogotowia złożone z 3 członków, których zadaniem jest upatrywanie ognia i szybka dostawa sikawek i rekwizytów na miejsce zagrożone. Przy odbytych ćwiczeniach odznaczył się korpus odwagą i zręcznem wykonywaniem wszystkich czynności, zarzucićby można tylko brak subordynacyi, spokoju i poważnego zachowania się podczas służby i ćwiczeń. Braki te jednak dadzą się łatwo usunąć przy energii nowo wybranego naczelnika p. Słowikowskiego, który jako długoletni i wytrawny strażak, potrafi bez wątpienia naprawić te błędy, które nawet spotkać można przy wielu innych korpusach strażackich.

Nowy Sącz 16 lipca.

Rzadki przykład postępu i ciągłego rozwoju, przedstawia korpus ochotniczej Straży ogniowej w Nowym Sączu. Przy założeniu bowiem Straży było zaledwie 30 towarzyszy —

obecnie korpus liczy 60-ciu członków czynnych i 24 ochotników w kapeli strażackiej. Sikawki, sześć sztuk, ośm beczkowozów i inne narzędzia pożarne są doborowe i wzorowo utrzymywane — i rok rocznie powiększane. Obecnie gmina sprawiła znów dużą drabinę mechaniczną. Dzięki instruktorowi korpusu p. Ferdynandowi Hellsteinowi, fachowemu i gorliwemu strażakowi, korpus został wyćwiczony w mustrze i służbie wzorowo i może śmiało służyć za przykład innym strażom. Wogóle miasto Nowy Sącz pod względem obrony od pożarów jest może najlepiej zabezpieczone, gdyż oprócz tak silnego korpusu Straży ochotniczej, posiada jeszcze 40-stu strażaków ochotniczych kolejowych, zorganizowanych staraniem naczelnika stacyi p. Wilhelma Winklera, byłego strażaka ochotniczego w korpusie krakowskim, zaopatrzonych w dostateczną ilość sikawek i przyborów sprawionych przez Dyrekcyę kolei państwowej — nadto 4 pompierów utrzymywanych kosztem gminy, którzy pełnią nieustanne pogotowie ogniowe. W miesiącu czerwcu r. b. po ustąpieniu i wyjeździe p. Franciszka Cukrowicza, naczelnikiem Straży ochotniczej został wybranym p. Edmund Trybling.

Życzyćby tylko należało, aby nowo wybrany naczelnik częściej podawał wiadomości o swoim korpusie do „Związku.“ Wiadomości te, udzielane przez tak dobrze zorganizowaną i dotychczas wzorowo prowadzoną Straż ochotniczą, mogłyby służyć za przykład dla innych Towarzystw strażackich.

Jordanów 17 lipca.

Jeżeli miasto Nowy Sącz może służyć za wzór innym równym sobie miastom co do ilości mieszkańców, to z drugiej strony zadziwiającą jest działalność pod tym względem gminy i mieszkańców miasteczka Jordanowa, liczącego zaledwie 1236 dusz, i trudno nawet miejscowość tę postawić za wzór, gdyż nie znajdzie tak łatwo naśladownictwa.

Założona w r. 1885 przez p. Maryana Köhlera, Straż ochotnicza, liczy obecnie 61 członków czynnych, umundurowanych własnym kosztem i składa się z niezamożnych, jak zwykle w górskiej okolicy, mieszkańców. Gmina jakkolwiek bardzo uboga nie szczędziła ofiar ze swej strony — a burmistrz miasta p. Józef Kalczyński, był jednym z pierwszych, którzy myśl p. Köhlera podjęli i starali się wprowadzić ją w życie. Rada gminna uchwaliła jednogłośnie konieczność założenia Straży ochotniczej i wyasygnowała bezzwłocznie kwotę 300 zlr. na pierwsze potrzeby. Jak na biedne miasteczko górskie, rzeczywiście grosz wdowi — resztę dokonano przy dobrej woli i zapale wszystkich mieszkańców — co tylko zdrowe, młodzi czy starzy, wszyscy do Straży należą, tak, że straż stanowi właściwie całe miasteczko. Nadto utworzyli Straż ochotniczą w sąsiedniej wsi Malejowie, składającą się z samych synów gospodarzy wiejskich, którzy również własnym kosztem sprawili sobie potrzebne rekwizyta, przybory i mundury: Ochotnicy Malejowscy stanowią część korpusu Jordanowskiego i wspólnie odbywają ćwiczenia pożarnicze, które jak się z przeprowadzonej musztry okazało, odbywają się z wszelką znajomością fachową a w skutkach posłużyły do uzyskania pism pochwalnych i dziękczynnych za stłumienia pożarów, od c. k. Starostwa w Myślenicach i Generalnej Dyrekcyi dóbr Arcyksięcia Albrechta.

Wogóle powstanie i rozwój Straży, zawdzięcza korpus Jordanowski li tylko własnym siłom i energii swego naczelnika p. M. Köhlera. Dla przykładu i zachęty podaję dosłownie dzieje założenia tego Towarzystwa, opowiedziane przez jednego z członków podczas mego pobytu.

W roku 1885 dnia 6 stycznia wybuchł pożar w rynku i pochłonął 4 domy mieszkalne i 6 stodół. Po pożarze, p. M. Köhler prosił burmistrza, aby kazał wybębnić, że Straż ochotnicza ma się zawiązać, i oznaczono pierwsze zebranie na dzień 20 stycznia. Przybyło 67 członków, którzy obrali p. M. Köhlera przewodniczącym i polecili mu wygotowanie statutów i wyrobienie ich zatwierdzenia. Dnia 19 lutego obrano p. M- Köhlera tymczasowym naczelnikiem. Po szczęśliwym ugaszeniu kilku groźniejszych pożarów w okolicy zyskała sobie Straż materyalne poparcie od Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i od sąsiednich obywateli, tak, że w maju 1888 roku ogółem dochody wraz z datkiem gminy wynosiły kwotę 1958 zlr. Kwota ta posłużyła do zakupna hełmów, gurtów, toporków, karabinków i pomniejszych przyborów, sprawienie sikawki czterokołowej, wozu rekwizytowego itp., tak, że obecnie razem z rekwizytami, 2 sikawkami czterokołowemi i jedną sikawką taczkową, Straż Jordanowska jest dostatecznie zaopatrzona w potrzebne rekwizyta ogniowe.

Straż ochotnicza w Jordanowie pełni przez cały rok pogotowia ogniowe nocne, które się składają z dwóch towarzyszy i jednego komendanta.

Maków 17 lipca.

Straż ochotnicza w Makowie istnieje zaledwie od roku a niejednokrotnie już dała dowody swej żywotności przy pożarach. Korpus pod komendą p. Ulricha składa się obecnie z 30 towarzyszy, którzy brak dostatecznej jeszcze ilości przyborów i wyćwiczenia fachowego uzupełniają osobistą odwagą i poświęceniem dla dobrej sprawy. Straż Makowska dotychczas do „Związku“ nie należy.

Sucha 18 lipca.

Korpus ochotniczej Straży ogniowej w Suchej istniejący zaledwie od roku powstał staraniem dworu, gminy i stacyi kolejowej w ten sposób, że wspólnemi siłami zakupiono potrzebne rekwizyta i sikawki i dostarczono wspólnie ochotników, których liczba wzrosła obecnie do 78 strażaków — z tego przypada na dwór i gminę 60-ciu, a na stacyę kolejową 18 ochotników należycie umundurowanych, uzbrojonych i mających w danym razie do rozporządzenia 5 sikawek, 2 beczkowozy i dostateczną ilość drabin, konewek, osęk i t. p. Naczelnikiem Straży jest p. Leopold Olszewski, komendantem oddziału kolejowego p. Stanisław Krzanowski. Brak dostatecznej wprawy w użyciu narzędzi pożarnych i w mustrze, uzupełniono przez odbycie kilku ćwiczeń z całym korpusem, przy których towarzysze odznaczyli się szczególniejszą odwagą i ochotą, a nadewszystko łatwem pojęciem i zręcznem wykonywaniem wszelkich obrotów i obchodzeniem się z narzędziami ratunkowemi.

Wadowice 24 lipca.

Korpus ochotniczej Straży ogniowej, liczący obecnie 82 członków, złożony jest prawie z samych długoletnich i doświadczonych strażaków. Gmina miasta nie szczędzi kosztów na zaopatrzenie korpusu we wszelkie przybory ratunkowe, i utrzymuje stałą Straż płatną, składającą się z 10-ciu pompierów. Korpus posiada własną wspinalnią dwupiętrową i muzykę złożoną z 24 ochotników.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje ściśle wykonywanie przepisów ogniowo-policyjnych w mieście i budowa zbiorników na wodę — gdzie tylko większa ilość domów skupionych, przedstawia groźniejsze niebezpieczeństwo, a brak wody w pobliżu mógłby opóźnić ratunek, tam urządza się zbiorniki drewniane w ziemi — zbiorniki takie mają zazwyczaj około 6 mtr. głębokości, o bokach 3—4 metrowych.

Kenty 26 lipca.

Straż ochotnicza w Kentach, licząca obecnie 60 członków czynnych pod względem umundurowania i zaopatrzenia w przybory i sikawki jak również i pod względem fachowego wyćwiczenia, należy do najlepszych Straży w kraju. Szczególniej co do ćwiczeń i obchodzenia się i obsługi sikawek i użycia wszelkiego rodzaju drabin i narzędzi ratunkowych nie ustępuje w niczem najlepiej wyćwiczonej Straży.

Gmina miasta udziela Straży roczną subwencyę w kwocie 500 zlr.. Straż posiada własną wspinalnię a zarazem wieżę obserwacyjną dwupiętrową, 2 sikawki czterokołowe, jedną dwukołową, beczkowozy i dostateczną ilość drabin i mniejszych narzędzi, wóz rekwizytowy czterokołowy i małą drabinę wysuwalną. Ochotnicy pełnią w lecie nocną służbę pogotowia ogniowego — pogotowie składa się z 3 członków i komendanta. Dla zabezpieczenia dostawy wody wrazie pożaru wybudowała gmina za staraniem Straży 2 studnie w mieście, służące wyłącznie do gaszenia pożarów

Wilamowice 26 lipca.

Towarzystwo zawiązane w styczniu 1887 r., liczy obecnie 20 strażaków ochotniczych — posiada 2 sikawki czterokołowe, 2 małe ręczne, 2 beczkowozy, 4 drabiny i 20 osęk.

Rzeszów 27 lipca.

Straż ochotnicza w Rzeszowie wskutek rozprężenia rozwiązała się i dłuższy czas rzeczywiście nie istniała. Obecnie, tj. w r. b. staraniem burmistrza miasta p. Dra Wiktora Zbyszewskiego zorganizowała się na nowo, a poparcie jakiego doznaje od gminy i mieszkańców miasta, a przedewszystkiem znana energia p. Mianowskiego, obecnego naczelnika Straży, wróżą jej trwalszą i dłuższą egzystencyę. Korpus składa się z 46 towarzyszy, posiada 4 sikawki, wóz rekwizytowy i dużą drabinę wysuwalną. Umundurowanie nowo sprawione odznacza się praktycznością z odrzuceniem wszelkich niepotrzebnych i drogich świecidełek. Przy pomieszkaniu każdego strażaka jest umieszczona tabliczka z napisem „Ochotniczy strażak ogniowy.“ W razie ognia wewnętrznego lub piwnicznego, mieszkańcy wiedzą dokąd mają pospieszyć i zawezwać pomocy do pierwszego ratunku.

Alexander Piotrowski.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z walnego Zgromadzenia ochotn. straży ogn. w Majdanie

z dnia 23. września 1888 pod przewodnictwem wiceprezesa Wgo Denkera a w obecności członków wspierających WW. Tadeusza Deca, Leiby Monheita, Herscha Wolfa i Ferdynanda Słoniewskiego, tudzież 21 członków czynnych i delegata ze strony Związku krajowego p. Koblańskiego.

O dzisiejszym posiedzeniu powiadomiono c. k. Starostwo w Kolbuszowy. — Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego z poprawką członka wspierającego p. Leiby Monheita, aby jak najrychlej wyszukano plac i wystawiono budynek na umieszczenie rekwizytów ogniowych. — Porządek dzienny. 1) Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej za rok ubiegły; 2) Wybór komisji do lustracji rachunków; 3) Wybór Rady zawiadowczej, Naczelnika i zastępcy. Ad 1. Ponieważ p. Władysław Wurm i p. Wojciech Bobak z dotychczasowych godności naczelnika i zastępcy pisemnemi deklaracjami zrezygnowali, a sprawozdania za rok ubiegły nie złożyli, przeto uchwalono jednogłośnie zażądać sporządzenia tego sprawozdania przez nowo wybrać się mającego naczelnika. Ad 2. Do lustracyi rachunków za rok 1887/8 wybrano pp. Herscha Wolfa, Stanisława Wojnickiego i wikarego ks. A. Wilkowskiego, Ad 3. Wybrano jednogłośnie przez powstanie i z podziękowaniem za wszystkie dotychczas ofiarowane datki, prezesem JW. Czesława Kozłowieckiego, tegoż zastępcą Wgo Karola Denkera. członkami Rady zawiadowczej Wieleb. ks. prałata Marcelego Śleczkowskiego, p Tadeusza Deca, p. Leibę Monheita i p. Bielowickiego, naczelnikiem p. Ferdynanda Słoniewskiego, tegoż zastępcą p. Adama Schwakopa, — ostatni dwaj wchodzą w skład Rady nadzorczej.— Nakoniec do prowadzenia rachunków wybrano pp. Słoniewskiego i Schwakopa, do odbierania wszelkich gotówek p. Tadeusza Deca. *Słoniewski* naczelnik.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W sprawie wykonywania przepisów ogniowo-policyjnych.

JE. p. Namiestnik wydał dnia 6 października b. r. okólnik do wszystkich Starostw, polecający podjęcie inicyatywy i rozwinięcie działalności skierowanej ku zapobieżeniu niszczącym kraj klęskom pożaru. Aby środki, jakie rząd przeciw zapobieżeniu tej teraz epidemicznie u nas panującej klęsce zaleca, dojść mogły do wiadomości jak najszerszych kół, podajemy okólnik ten z pominięciem wstępu w dosłownem brzmieniu:

„Pierwszym warunkiem osiągnięcia pożądanych w tej mierze skutków jest ścisłe przestrzeganie przepisów policyi ogniowej. W przeważającej liczbie wypadków pożaru miała klęska powód w wykroczeniach przeciw tym przepisom. Rzeczą pana Starosty będzie przeto poświęcić tej gałęzi policyi miejscowej całą swoję uwagę, wpływać w porozumieniu z Wydziałem powiatowym na zwierzchności gminne, by przepisy ustaw ogniowych były jak najściślej wykonywane i wszelkie wykroczenia przeciw nim surowo karane.

„Obok braku pogotowia pożarnego w miasteczkach, niedostateczne pełnienie obowiązków przez stróżów nocnych i wartowników, brak przyrządów do gaszenia pożaru tak u gmin jak u właścicieli domów, jest przyczyną, że pożary, które w razie przeciwnym mogłyby być łatwo zlokalizowane i ograniczyć się na jeden lub kilka budynków, niszczą całe osady, lub przynajmniej setki domów.

„I w tym kierunku chciej P. Starosta porozumieć się z tamtejszym Wydziałem pow., wpływać tak na zierzchności gminne jak i na ludność, wszelkimi przysługującemi Mu środkami, ażeby uchylić nieprawidłowy stan rzeczy, nie należy się jednak ograniczyć li na wydaniu pisemnych poleceń i instrukcyi, lecz rzeczą P. Starosty będzie obmyśleć w porozumieniu z Wydziałem pow. sposób, w jaki mają być nadzorowane i kontrolowane, a w danym razie i zmuszone gminy do odpowiedniego zaprowadzenia i utrzymania pogotowia pożarnego.

„Przytem zwracam uwagę P. Starosty na instytucye ochotniczych straży pożarnych. Chociaż w ostatnich czasach objawiła się ogólna dążność popierania tych instytucyj, których działalność w zapobieganiu wielkim klęskom pożarów, jest nader doniosłego znaczenia, to jednak osiągniętych w tej mierze rezultatów nie można nazwać zadowalniającemi i w interesie ludności życzyćby należało większego rozwoju ochotniczych straży pożarnych.

„Zawiązującym się lub istniejącym już instytucyom straży pożarnych chciej P. Starosta przeto użyczać całego swojego poparcia, a w miasteczkach, w których wcale nie ma takich straży, wpływać na zwierzchności gminne, by w ich zawiązaniu brały inicyatywę ewentualnie z własnego ramienia czynić starania, by straże takie się zawiązały i w potrzebne rekwizyta zostały zaopatrzone.

„Wreszcie chciej P. Starosta zarządzić, ażeby w sposób właściwy, mianowicie z ambony, przez nauczycieli itp. zwracano jak najczęściej uwagę ludności wiejskiej i w miasteczkach na zgubne skutki nieostrożności, zalecono jej ostrożność w postępowaniu z ogniem, niepozostawianie dzieci bez nadzoru, chronienie przed dziećmi zapałek i t. p.

„Sądzę, że P. Starosta nie zapozna doniosłości tej sprawy i poświęci jej całą swą uwagę, a nie wątpię, że systematyczne i stanowcze usiłowania P. Starosty w tej mierze w porozumieniu z Wydziałem pow. pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem.“

Życzyćby wypadało, ażeby polecenia w okólniku wyrażone nie zostały tylko na papierze!

Kronika pożarów

według raportów nadesłanych przez dotyczące komendy.

Kolbuszowa (z planem.)

W dniu 28. października b. r. o godzinie 9. rano powstał ogień w domu Elli Binenstoka w Kolbuszowej.

Na sygnał alarmowy zebrała się straż ochotnicza ogniowa w liczbie 27 członków, i w niespełna 10 minutach stanęła z narzędziami ogniowemi na miejscu pożaru. Jak plan uwidacznia, obsadziłem I. oddziałem sąsiednie budynki b b, ponieważ wiatr południowo-zachodni groził blisko przy sobie stojącym budynkom zapaleniem się; dwie sikawki przeznaczyłem do punktu

B zaś 3cim oddziałem kazałem dowozić wodę z sadzawki C. Akcja ratunkowa była nadspodziewanie szybko wykonana, czego dowód, że ochroniono połowę dachu od okapu ku górze rozerwaniem wiązania, wyrzucono ze strychu siano, słomę i plewę, wyniesiono wszystkie sprzęty z izby i z komory i ocalono cały budynek z powałą i z całym nieuszkodzonym zrębem. Do godziny 10. rano, a zatem do 3 kwadransy czasu byłem ze zadaniem mojem gotowy, poczem ściągnąwszy straż, odmaszerowałem z moim taborem na strażnicę.

Przy pożarze tym miałem czterokołową sikawkę ssąco tłoczącą, małą pokojową sikawkę, wóz ratunkowy z drabinami, osękami i kropaczami, tudzież 2 beczkowozy. Moja drużyna działała sprężyście i energicznie, to też miło mi jest zakomunikować szanownemu Związkowi krajowemu ogólne zdanie publiczności zdala od akcji pożarnej stojącej, iż drużyna moja wywiązała się chwalebnie.

Budynek był zaasekurowany, a przyczyna pożaru wadliwy komin, wewnątrz strychu nieotynkowany.

Ella Binenstock nie poniósł znacznej szkody.

Koblański, naczelnik.

Nowy Sącz.

Dnia 11. września br. wieś Dombrówka niemiecka pod Nowym Sączem została powtórnie w tym roku pożarem nawiedzoną. Pożar powstał wskutek dziurawego komina, przez który iskra miała paść pomiędzy nagromadzoną na strychu słomę. W jednej chwili stanęły 3 budynki w płomieniach i tylko energicznemu ratunkowi kolejowej straży ogniowej zawdzięczyć należy, że pożar nie zdołał się dalej rozszerzyć. Na miejscu pożaru znalazła się straż kolejowa w komplecie t. j. 40 członków z zastępcą naczelnika p. Meissnerem na czele; prócz tego pospieszyło do pomocy około 20 ludzi ze służby kolejowej Zabrano ze sobą 2 czterokołowe sikawki i 2 beczkowozy. Wody było podostatkiem, gdyż o ile mężczyzni miejscowi obojętnie spoglądali na niszczący żywioł, o tyle kobiety śpieszyły znosząc wodę cebrzykami i konewkami z pobliskich studzień; brak atoli był wielki wszelkich przepisanych przyborów ogniowych. Wójt miejscowy został dopiero przez żandarmerją sprowadzony, by się zajął dostarczeniem ludzi do gaszenia zgliszczy. Straż kolejowa poniosła nieodzowne w takich razach straty, lecz jest nadzieja, że gmina Dombrówka jej przynajmniej w części z wdzięcznością za powtórny ratunek powetuje.

Z miastowej ochotniczej straży było tylko 2 członków przy ratunku obecnych, atoli sikawka nie wyjechała do ognia.

Franciszek Meissner naczelnik.

Oświęcim (z planem).

Dnia 3. października 1888 spaliła się w wiosce Stare Stawy stodoła napełniona tegorocznemi plonami. Szkoda nieubezpieczona wynosi 400 złr. Ogień, który straż ogniowa ugasiła, podłożył 4-letni Franuś Pomietlarz bawiąc się zapałkami w nieobecności matki i poszkodowanej.

Gmina Stare Stawy nie posiada żadnych rekwizytów ogniowych, to też naczelnik gminy przybył do ognia z gołemi rękami, a mili sąsiedzi widząc spieszących na ratunek „fajermanów" z zimną krwią powracali do swoich przerwanych zajęć gospodarskich. *Szczerbowski* naczelnik.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochot. straży pożarnych."

„Drukarnia Polska", Lwów ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu nr. 197, pod zarządem K. Huczkowskiego.

Fig. 1.

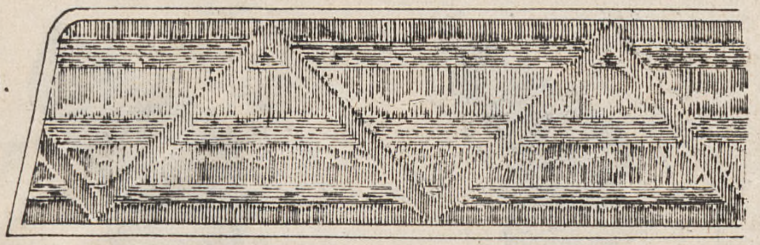


Fig. 2.

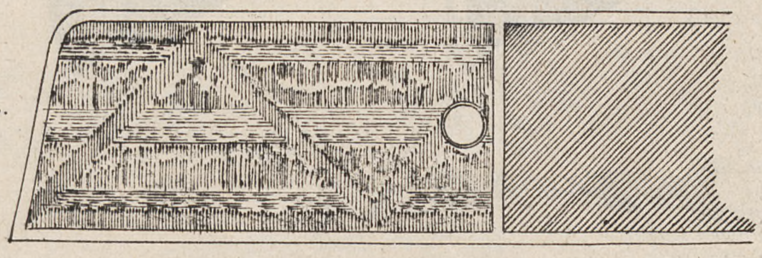


Fig. 3.

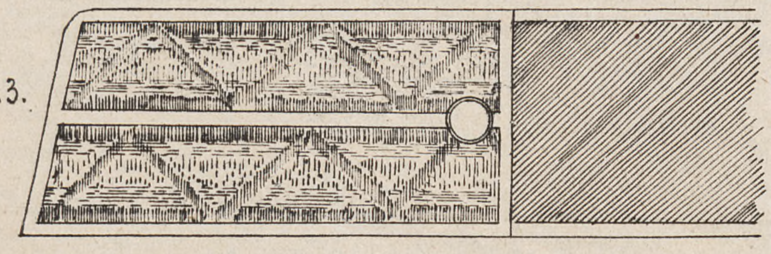


Fig. 4.

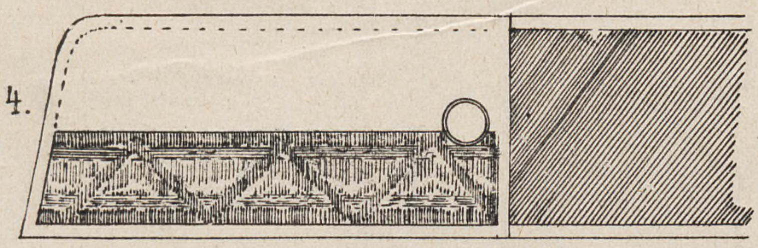


Fig. 5.

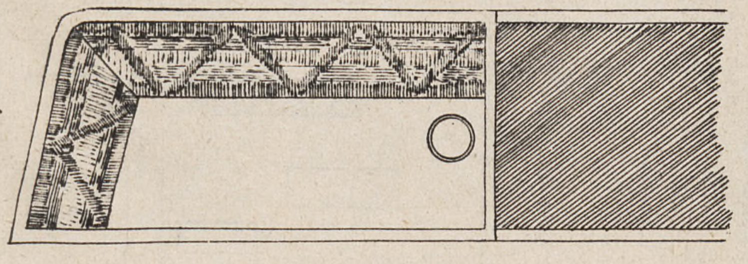


Fig. 6.

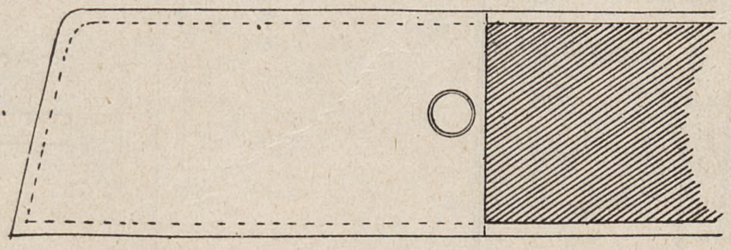


Fig. 12.

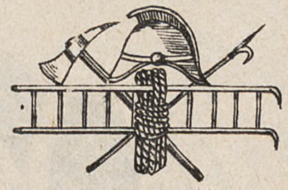


Fig. 13



Fig. 14.



Fig. 15.



Fig. 16.

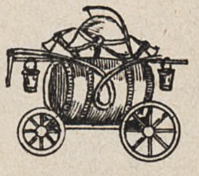
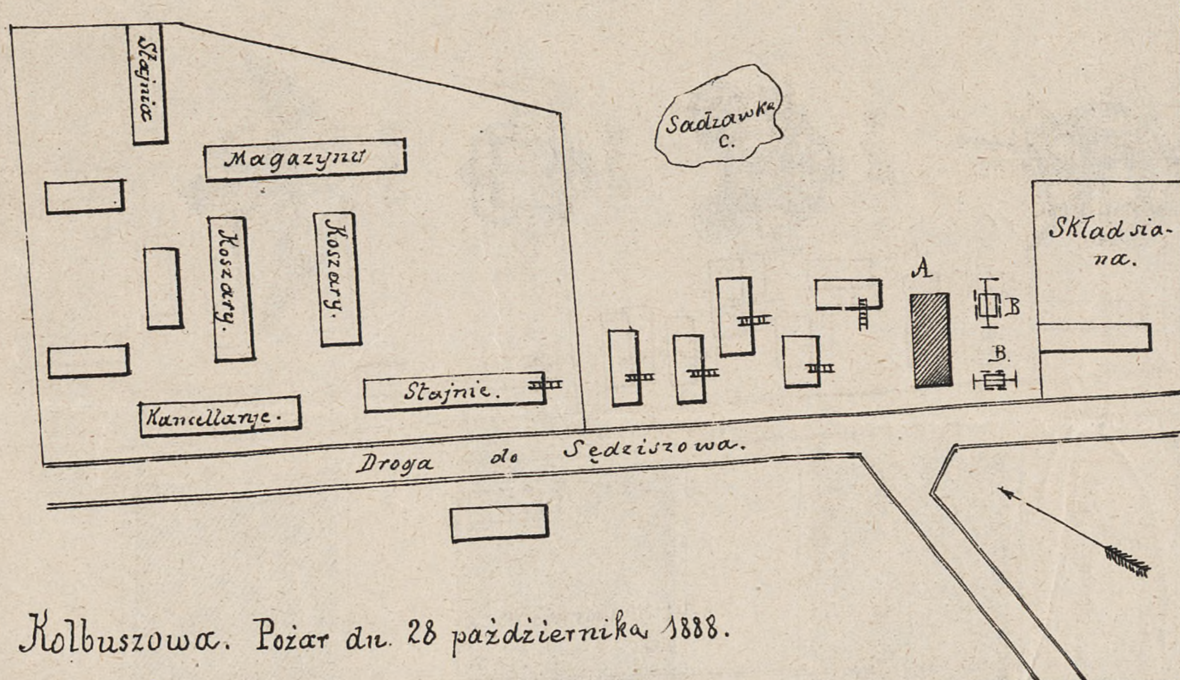


Fig. 17.

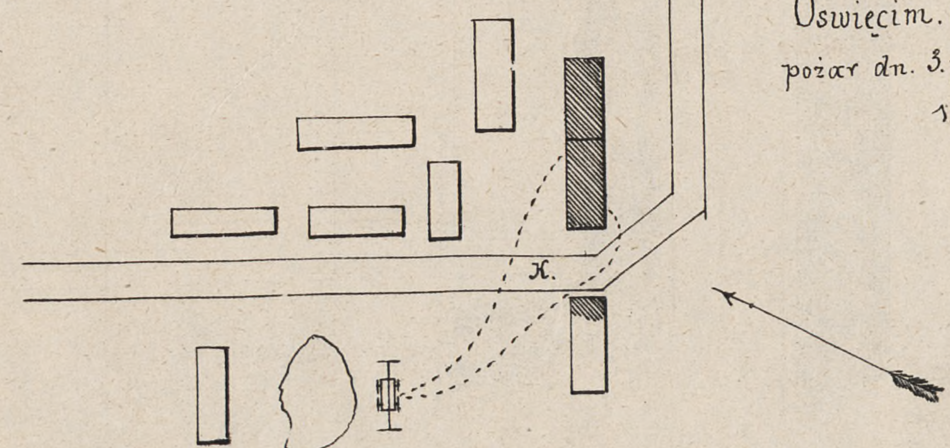


Fig. 18.





Kolbuszowa. Pożar dn. 28 października 1888.



Oświęcim. (Stare Stawy.) pożar dn. 3. października 1888.



Fig. 8.



Fig. 7.

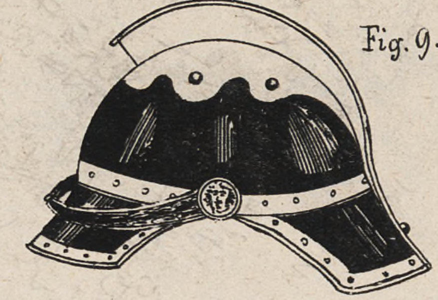


Fig. 9.

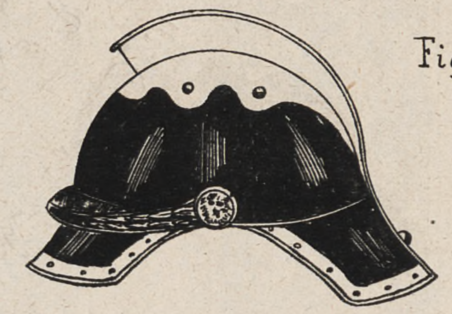


Fig. 10

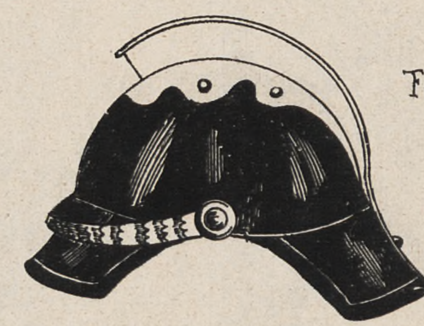


Fig. 11.